

Sygn. akt I C 223/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 czerwca 2019r.

Sąd Rejonowy w Gdyni, Wydział I Cywilny

w składzie

Przewodniczący: SSR Adrianna Gołuńska-Łupina

Protokolant: sek. sąd. Iwona Górską

po rozpoznaniu w dniu 24 czerwca 2019 r. w Gdyni

na rozprawie

sprawy z powództwa B. S.

przeciwko (...) Państwowym Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) Państwowych SA w W. na rzecz powoda B. S. kwotę 10 446 zł. 30 gr. (dziesięć tysięcy czterysta czterdzieści sześć złotych 30/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 26 września 2017 roku do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. ustala, iż powód B. S. ponosi koszty procesu w 29 procentach, natomiast pozwany (...) Państwowe SA w W. w 71 procentach, pozostawiając szczegółowe rozliczenie referendarzowi sądowemu;

Sygnatura akt: I C 223/17

UZASADNIENIE

Powód B. S. wniósł pozew przeciwko (...) Państwowym S.A. z siedzibą w W. domagając się od pozwanego zapłaty kwoty 14.621,60 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 14 października 2016r. do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu powód podniósł, że w dniu 18 czerwca 2016r. w G. na drodze asfaltowej będącej drogą dojazdową do osiedla przy ul. (...), jadąc na rowerze wpadł przednim kołem roweru w dziurę w drodze, w wyniku czego upadł i doznał obrażeń ciała. W następstwie zdarzenia powód doznał uszczerbku na zdrowiu, a w dniu 19 czerwca 2016r. został przyjęty na (...) Szpitala (...). W. a P. w G., gdzie stwierdzono złamanie obojczyka lewego, uraz lewego łuku brwiowego i lewego barku. W związku z wypadkiem powód był zmuszony do zakupu kamizelki stawu barkowego, a także poddania się w trybie pilnym zabiegom rehabilitacyjnym, w których uczestniczył w dniach 30 lipca 2016r. i 2 sierpnia 2016r. Po wypadku powód odczuwał uciążliwy ból obojczyka lewego, co zmuszało go do zażywania leków przeciwbólowych. Pojawienie się dolegliwości bólowych negatywnie wpłynęło na sferę zdrowia psychicznego, powód odczuwał spadek koncentracji i efektywności w ciągu dnia. Obecność sprzętu stabilizacyjnego kończyny uniemożliwiała powodowi jakąkolwiek aktywność fizyczną, w związku z czym powód zmuszony był do korzystania z pomocy żony przy wykonywaniu podstawowych czynności życia codziennego. Na stan zdrowia psychicznego powoda negatywny wpływ miały także wydatki związane z leczeniem, które znacznie uszczupliły jego budżet rodzinny, gdyż ponosił koszty leczenia, a w okresie od 19 czerwca do 31 lipca 2016r. utracił znaczną część dochodów. Z tego tytułu

powód domaga się zadośćuczynienia za krzywdę w wysokości 10.000 zł. W związku z wypadkiem powód zmuszony był dokonać zakupu kamizelki stawu barkowego i poddać się zabiegom rehabilitacyjnym, w związku z czym poniósł łączne koszty w wysokości 340 zł. Powód nie mógł skorzystać z rehabilitacji oferowanej w ramach publicznej służby zdrowia, gdyż terminy oczekiwania na zabiegi były nadmiernie długie. Wskutek wypadku powód był niezdolny do pracy w okresie od dnia 19 czerwca do 31 lipca 2016r. i utracił dochód wyliczony z umowy o pracę w wysokości 17,84 zł netto za godzinę, co daje za 240 godzin łącznie kwotę 4.281,60 zł. Miejsce, w którym doszło do wypadku znajduje się w użytkowaniu wieczystym pozwanego, który ponosi odpowiedzialność deliktową w związku z zaniechaniem prawidłowego utrzymania nawierzchni drogi, zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy o drogach publicznych.

(pozew k. 2-16)

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, kwestionując swoją legitymację w sprawie. Jak podniósł pozwany w art. 19 ust. 5 ustawy o drogach publicznych ustawodawca ustanowił prezydenta miasta na prawach powiatu zarządcą wszystkich dróg publicznych w granicach miasta z wyjątkiem autostrad i dróg ekspresowych. Pojęcie zarządcy drogi zdefiniowano poprzez wskazanie zakresu jego kompetencji - jest to organ, do którego właściwości należą sprawy z zakresu planowania budowy, przebudowy, remontu, utrzymania i ochrony dróg. Otwarty katalog obowiązków zarządcy określa art. 20 pkt 4 ustawy o drogach publicznych. Prezydent miasta jako zarządca drogi wykonuje szeroki zakres zadań przedmiotowo określonych w ustawie. Zadania te realizowane są na jednakowych zasadach w odniesieniu do wszystkich dróg przebiegających w granicach miasta. Jak podniósł pozwany do zdarzenia doszło w obrębie drogi publicznej, a zatem stosownie do treści art. 19 ust. 1 i 5 ustawy o drogach publicznych utrzymanie dróg publicznych w granicach Gminy M. G. obciąża co do zasady Prezydenta Miasta G. będącego organem wskazanej gminy. W myśl art. 20 pkt 4 ustawy o drogach publicznych na organie tym spoczywa w szczególności utrzymanie, remont i ochrona dróg. Obowiązki te mogą być wykonywane przez zarządcę drogi przy pomocy jednostki organizacyjnej będącej zarządcą drogi. W świetle powyższego - zdaniem pozwanego - podmiotem zobowiązanym do utrzymania i remontu drogi w granicach miasta G. jest Prezydent Miasta G. oraz Zarząd Dróg i Z. w G., co przesądza o braku legitymacji procesowej pozwanego. Nadto, pozwany zarzucił, iż powód nie udowodnił roszczenia co do wysokości.

(odpowiedź na pozew k. 73-75)

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 18 czerwca 2016r. na asfaltowej drodze dojazdowej wzdłuż bloku przy ul. (...) w G. jadąc rowerem powód B. S. wjechał w dziurę, wskutek czego doszło do skręcenia kierownicy i upadku powoda na lewy bark. Widząca ten upadek, żona powoda M. S. pomogła powodowi wstać i zaprowadziła go do domu.

(dowód: przesłuchanie powoda B. S. płyta CD k. 133 i 209, zeznania świadka M. S. płyta CD k. 133)

Droga dojazdowa przebiegająca wzdłuż bloku przy ul. (...) w G. położona jest na działce nr (...), dla której prowadzona jest księga wieczysta nr (...) i znajduje się w użytkowaniu wieczystym pozwanego (...) Państwowych S.A. z siedzibą w W.. Przedmiotowa droga nie jest drogą publiczną, stanowi drogę wewnętrzną i znajduje się w zarządzie pozwanego. W związku z brakiem działania zarządcy drogi, Zarząd Dróg i Z. w 2016r. podejmował prace interwencyjne w celu zapewnienia bezpieczeństwa ruchu i dokonał drobnych napraw ubytków nawierzchni, a na wyraźne prośby mieszkańców i Policji dokonywał także oczyszczania drogi.

(dowód: odpis z księgi wieczystej nr (...) k. 88-90, zeznania świadka R. W. płyta CD k. 133, pismo Zarządu Dróg i Z. w G. z dnia 26 marca 2018r. k. 143, pismo (...) z dnia 28 stycznia 2016r. k. 144)

W dacie zdarzenia w asfaltowej nawierzchni drogi były liczne ubytki. Nie było żadnych znaków lub ostrzeżeń o złym stanie drogi. Wzdłuż drogi znajduje się chodnik, na którym parkowane są samochody. Aktualnie, na ww. drodze dojazdowej nadal znajdują się liczne ubytki, a droga w wielu miejscach jest połatana.

(dowód: przesłuchanie powoda B. S. płyta CD k. 133 i 209, zeznania świadka M. S. płyta CD k. 133, protokół oględzin z dnia 22 marca 2018r. k. 190-196)

Po zdarzeniu powód odczuwał ból lewego barku, miał również otarcia naskórka. Następnego dnia, gdy dolegliwości bólowe się nasiliły, powód wraz z żoną udał się na Szpitalny Oddział Ratunkowy Szpitala (...). W. a P. w G.. Po wykonaniu badania RTG barku, obojczyka lewego i czaszki oraz po konsultacji ortopedycznej stwierdzono złamanie trzonu obojczyka lewego. Tego samego dnia powód został zwolniony do domu z zaleceniem kontroli ortopedycznej za 7 dni, wykonywania okładów z lodu, stosowania żelu A. miejscowo, leków przeciwbólowych i elewacji kończyny w temblaku. Następnie, przez okres około 5 tygodni bark usztywniono w ortezie. Powód korzystał z serii czterech zabiegów rehabilitacyjnych w placówce prywatnej, albowiem okres oczekiwania w placówkach publicznych był odległy.

(dowód: dokumentacja medyczna k. 20-22, przesłuchanie powoda B. S. płyta CD k. 133, zeznania świadka M. S. płyta CD k. 133)

W wyniku wypadku z dnia 18 czerwca 2016r. powód doznał złamania obojczyka lewego. Powód był leczony zachowawczo, a po około sześciu tygodniach uzyskano wygojenie złamania. Leczenie nie było powikłane, polegało na stosowaniu przez okres 7 dni temblaka, a później przez około 5 tygodni ortezy. Dalsza rehabilitacja przywróciła sprawność ruchową. W związku z ww. urazem powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 8 % polegającego na deformacji obojczyka. Aktualny stan zdrowia powoda jest dobry. Aktualnie zgłaszane dolegliwości nie mają związku z wypadkiem. Leczenie zakończono i nie ma wskazań do jego kontynuowania. Rokowania są dobre, w przyszłości nie można jednak wykluczyć rozwoju zmian zwyrodnieniowych stawu barkowo – obojczykowego, wskutek czego może dojść do uszkodzenia stożka rotatorów i ograniczenia sprawności ruchowej powoda. W trakcie leczenia przez okres 6 tygodni powód miał wyłączoną znacznie sprawność kończyny górnej lewej, jednak mógł samodzielnie chodzić, nie było zaburzeń sprawności kończyny górnej prawej, a ręka lewa mogła być wykorzystywana pomocniczo. Nie było wskazań do opieki ze strony osób trzecich w czynnościach życiowych.

(dowód: pisemna opinia biegłego sądowego z zakresu ortopedii W. P. k. 171-172v)

Przed wypadkiem powód był osobą aktywną fizycznie, ćwiczył na siłowni (4-5 razy w tygodniu), jeździł na rowerze, łowił ryby. Ponownie, na siłowni powód zaczął ćwiczyć od stycznia 2017r. Podczas urlopu powód nie mógł kąpać się w jeziorze ani wspinać po górach, a jego aktywność ograniczała się do spacerów. W czasie unieruchomienia barku, przez okres około 6 tygodni, powód korzystał z pomocy żony przy wykonywaniu niektórych obowiązków domowych (gotowanie, noszenie zakupów) i przy czynnościach związanych z samoobsługą (ubieranie, mycie, przygotowywanie posiłków). Powyższe ograniczenia wpłynęły na pogorszenie stanu psychicznego powoda.

(dowód: przesłuchanie powoda B. S. płyta CD k. 133, zeznania świadka M. S. płyta CD k. 133)

W związku z wypadkiem powód poniósł:

- w dniu 12 lipca 2016r. koszty zakupu kamizelki stawu barkowego (ortezy) w kwocie 150 zł;
- koszty zabiegów fizjoterapeutycznych w dniach 29 lipca, 30 lipca i 2 sierpnia 2016r. w łącznej kwocie 190 zł.

(dowód: paragon fiskalny k. 23, faktury VAT k. 24-26)

W dacie zdarzenia powód był zatrudniony w Ośrodku (...) S.A. w G.. Po wypadku powód przebywał na zwolnieniu lekarskim w okresie od 19 czerwca 2016r. do 31 lipca 2016r. W okresie nieobecności w pracy powód utracił dochód z tytułu umowy o pracę w wysokości 4.281,60 zł. Za czas nieobecności powód otrzymał zasiłek chorobowy w kwocie 4.175,30 zł.

(dowód: zaświadczenie pracodawcy powoda z dnia 15 lipca 2016r. k. 27, zwolnienia lekarskie k. 28, zaświadczenie pracodawcy z dnia 17 czerwca 2019r. k. 205-206, przesłuchanie powoda B. S. płyta CD k. 209)

W dniu 30 czerwca 2016r. powód zgłosił roszczenie o wypłatę odszkodowania Zarządowi Dróg i Z. w G.. Pismem z dnia 2 sierpnia 2016r. Zarząd Dróg i Z. stwierdził, że miejsce szkody nie znajduje się na terenie będącym w jego zarządzie i dokumentację szkodową przesłał (...) Państwowym S.A. Pismem z dnia 14 października 2016r. pozwany poinformował, że nie jest właściwy do rozpoznania sprawy, wskazując, że droga znajduje się w zarządzie Zarządu Dróg i Z. w G.. W dniu 24 października 2016r. powód ponownie wezwał Zarząd Dróg i Z. w G. do zapłaty zadośćuczynienia i odszkodowania. W kolejnych miesiącach trwała wymiana korespondencji pomiędzy Zarządem Dróg i Z. w G. a pozwanym i każdy z wymienionych podmiotów uchylał się od przyjęcia odpowiedzialności za wypadek powoda.

(dowód: wniosek o odszkodowanie z dnia 30 czerwca 2016r. wraz z załącznikami k. 158-164, pismo (...) z dnia 2 sierpnia 2016r. k. 157, pismo pozwanego z dnia 14 października 2016r. k. 155-156, pismo powoda z dnia 24 października 2016r. wraz z załącznikami k. 151-154, pismo (...) z dnia 31 stycznia 2017r. k. 145-146, pismo (...) z dnia 19 kwietnia 2017r. k. 147, pismo (...) z dnia 20 lutego 2017r. k. 148, pismo (...) z dnia 22 października 2016r. k. 149, pismo (...) z dnia 31 października 2016r. k. 150)

Sąd zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, dowodu z oględzin miejsca zdarzenia, dowodu z zeznań świadków R. W. i M. S., dowodu z przesłuchania powoda B. S. oraz dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii W. P..

Oceniając zebrany w niniejszej sprawie materiał dowodowy, Sąd nie dopatrywał się żadnych podstaw do kwestionowania autentyczności i wiarygodności przedłożonych przez strony dokumentów prywatnych w postaci dokumentacji medycznej dotyczącej leczenia powoda, paragonów fiskalnych i faktur VAT dokumentujących poniesione przez powoda koszty leczenia, zaświadczeń pracodawcy powoda, zwolnień lekarskich, korespondencji wymienianej pomiędzy pozwanym a Zarządem Dróg i Z. w G.. Sąd miał na uwadze, że żadna ze stron nie kwestionowała autentyczności tych dokumentów, ani też nie kwestionowała treści oświadczeń zawartych w tych dokumentach. Powyższe dokumenty nie budziły także żadnych wątpliwości Sądu, albowiem nie nosiły żadnych śladów przerobienia, podrobienia czy innej ingerencji. W tym stanie rzeczy Sąd uznał, że przedmiotowe dokumenty przedstawiają rzeczywisty przebieg leczenia powoda po wypadku z dnia 18 czerwca 2016r., rzeczywiste koszty leczenia oraz wysokość dochodu powoda w okresie przebywania na zwolnieniu lekarskim.

Podobnie, Sąd nie znalazł podstaw do odmowy wiarygodności zeznaniom świadka R. W. w zakresie dotyczącym ustalenia podmiotu sprawującego zarząd nad drogą, na której doszło do zdarzenia. Zeznania świadka we wskazanym zakresie korelują z treścią przedłożonych dokumentów.

Za wiarygodne Sąd uznał również zeznania powoda i świadka M. S. w zakresie dotyczącym przebiegu i przyczyn zdarzenia, skutków wypadku, zakresu cierpień fizycznych i psychicznych po wypadku, przebiegu procesu leczenia i rehabilitacji, stanu zdrowia i negatywnych konsekwencji wypadku w życiu powoda. W ocenie Sądu zeznania powoda i jego żony w powyższym zakresie były szczerze, spójne, a także nie budziły wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego i zasad logicznego rozumowania. Podkreślić należy, iż zeznania wymienionych osób znajdują także potwierdzenie w przedłożonej dokumentacji medycznej i opinii biegłego sądowego. Natomiast, zeznania w części dotyczącej stanu nawierzchni drogi korelują z wnioskami wynikającymi z oględzin drogi, na której doszło do zdarzenia.

Brak było również podstaw do kwestionowania dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii. W ocenie Sądu opinia przedłożona przez biegłego W. P. stanowi wiarygodny dowód na okoliczność rozmiaru uszczerbku doznanego przez powoda wskutek wypadku w zakresie układu narządu ruchu oraz wpływu tego urazu na codzienne życie powoda. Zdaniem Sądu, opinia została sporządzona w sposób rzetelny, profesjonalny i z zachowaniem należytych standardów, co czyni ją w pełni przydatną do rozstrzygnięcia sprawy. Przedstawione w opinii wnioski dotyczące stanu zdrowia

powoda, przebiegu leczenia, następstw wypadku oraz rokowań na przyszłość biegły poparł wszechstronną analizą przedstawioną przez powoda dokumentacji medycznej oraz badaniem powoda. Opinia biegłego nie budzi żadnych wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego, logicznego rozumowania, a także nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Przechodząc do szczegółowych rozważań wskazać należy, iż podstawę roszczenia powoda stanowiły przepisy art. 415 kc, art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 kc. Zgodnie z treścią art. 415 kc kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. W myśl art. 444 § 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Natomiast, wedle art. 445 § 1 kc w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Podstawową kwestią sporną pomiędzy stronami pozostawała legitymacja procesowa pozwanego. W odpowiedzi na pozew strona pozwana bowiem podniosła, że do zdarzenia z udziałem powoda doszło na drodze publicznej położonej w granicach miasta G. i zgodnie z art. 19 ust. 1 i 5 ustawy o drogach publicznych za utrzymanie tej drogi odpowiedzialny jest Prezydent Miasta G., na którym - w myśl art. 20 pkt 4 ustawy o drogach publicznych - spoczywa obowiązek utrzymania, remontowania i ochrony dróg. Stanowisko strony pozwanej było błędne. Zważyć bowiem należy, iż zgodnie z art. 19 ust. 5 ustawy z dnia 21 marca 1985r. o drogach publicznych (tekst jednolity Dz.U. z 2018 r. poz. 2068) prezydent miasta jest zarządcą wszystkich dróg publicznych w granicach miast na prawach powiatu, z wyjątkiem autostrad i dróg ekspresowych. Wedle art. 2 ust. 1 ustawy o drogach publicznych drogi publiczne ze względu na funkcje w sieci drogowej dzielą się na: drogi krajowe; drogi wojewódzkie; drogi powiatowe; drogi gminne. W świetle powołanych powyżej przepisów w zarządzie Prezydenta Miasta G. znajdują się wyłącznie drogi należące do którejś z kategorii wskazanych w art. 2 ust. 1. Tymczasem, jak wynika z zebranego materiału dowodowego, droga dojazdowa wzdłuż bloku przy ul. (...) w G., na której doszło do wypadku z udziałem powoda, nie należy do żadnej z kategorii dróg wskazanych w powołanym powyżej przepisie. Jak wyjaśnił Zarząd Dróg i Z. w piśmie z dnia 26 marca 2018r. przedmiotowy odcinek drogi nie zajęty pod drogę publiczną w rozumieniu przepisów ustawy o drogach publicznych. Dyrektor Zarządu Dróg i Z., stanowiącego jednostkę organizacyjną Gminy M. G. R. W. zeznał, że przedmiotowy odcinek drogi nie znajduje się w wykazie dróg publicznych oraz w wykazie dróg wewnętrznych stanowiących własność Gminy. W tym stanie rzeczy uznać należało, że część drogi położona wzdłuż budynku przy ul. (...) do budynku Komisariatu Policji przy ul. (...) stanowi drogę wewnętrzną. Zgodnie bowiem z treścią art. 8 ust. 1 ustawy o drogach publicznych drogi, drogi rowerowe, parkingi oraz place przeznaczone do ruchu pojazdów, niezaliczone do żadnej z kategorii dróg publicznych i niezlokalizowane w pasie drogowym tych dróg są drogami wewnętrznymi. Stosownie zaś do treści art. 8 ust. 2 powołanej ustawy budowa, przebudowa, remont, utrzymanie, ochrona i oznakowanie dróg wewnętrznych oraz zarządzanie nimi należy do zarządcy terenu, na którym jest zlokalizowana droga, a w przypadku jego braku - do właściciela tego terenu. Bezsporne było, że działka nr (...), na której została zlokalizowana przedmiotowa droga dojazdowa, znajduje się w użytkowaniu wieczystym pozwanego (...) Państwowych S.A. z siedzibą w W.. W tym stanie rzeczy uznać należało, że zarządcą spornej drogi wewnętrznej pozostaje pozwany. Zresztą powyższa okoliczność wynika także z korespondencji pomiędzy pozwanym a wspólnotą mieszkaniową przy ul. (...) w G., gdzie pozwany wprost przyznaje, że odcinek drogi zlokalizowany na działce nr (...) (aktualnie nr 179, co wynika z pełnej treści KW) znajduje się w zarządzie (...) S.A. Kwalifikacji powyższego odcinka drogi nie zmienia fakt, że pewne czynności w stosunku do niej wykonywała Gmina M. G.. Z przedstawionych dokumentów wynika bowiem, że prace miały charakter interwencyjny, zostały wykonane na prośbę mieszkańców pobliskich budynków, albowiem pozwana nie wykonywała należycie swoich obowiązków. W świetle powyższego nie ulega zatem wątpliwości, że pozwany jako zarządcą spornej drogi wewnętrznej posiada legitymację procesową w niniejszej sprawie.

Jak wskazano powyżej, zgodnie z art. 8 ust. 2 ustawy o drogach publicznych do obowiązków zarządcy terenu należy budowa, przebudowa, remont, utrzymanie, ochrona i oznakowanie dróg wewnętrznych oraz zarządzanie nimi. W judykaturze podnosi się, że pod pojęciem utrzymania drogi i zarządzania nią należy rozumieć zwłaszcza

konieczność dbałości o substancję nawierzchni drogi i jej przejezdność (a także możliwość korzystania przez pieszych użytkowników). Ustawa z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 2068 ze zm.) wymaga więc od zarządcy zarówno tego, by stan nieruchomości przeznaczonej na drogę wewnętrzną był monitorowany, jak i tego, aby podejmowane były odpowiednie czynności zaradcze w przypadku wystąpienia uszkodzeń nawierzchni zagrażających bezpieczeństwu ruchu. Obowiązkiem zarządcy drogi publicznej mającej status prawny drogi wewnętrznej, jest więc także adekwatna reakcja na stopniową degradację powierzchni powodowaną np. przez działanie warunków atmosferycznych powiązanych z ruchem pojazdów (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 12 września 2018r., I ACa 396/18, L.). W ocenie Sądu na podstawie zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego nie można przyjąć, że zarządca drogi wewnętrznej należycie wykonywał obowiązki związane z utrzymaniem jej nawierzchni. Z zeznań powoda oraz świadka M. S. wynikało, że w dacie zdarzenia w asfaltowej nawierzchni drogi były liczne ubytki. Zły stan nawierzchni drogi potwierdziły oględziny drogi. Mimo wykonanych pewnych prac naprawczych w nawierzchni drogi nadal znajdują się liczne ubytki, co potwierdza wykonana dokumentacja zdjęciowa. Bez wątplenia, stan spornej drogi wewnętrznej mógł stanowić potencjalne zagrożenie dla jej użytkowników. W przypadku przedmiotowego odcinka zagrożenie było tym większe, że stanowił on ciąg komunikacyjny do budynku wielorodzinnego, z którego korzystała znaczna ilość osób. Z dołączonych zdjęć oraz zeznań świadka i powoda wynika, że ww. miejsce nie było w żaden sposób oznaczone czy zabezpieczone. Ponadto, należy zauważyć, że strona pozwana w niniejszej sprawie nie podjęła żadnej inicjatywy w celu wykazania, że zarządca terenu prawidłowo realizował obowiązek utrzymania drogi. Nie przedłożono bowiem żadnych protokołów dotyczących kontroli stanu nawierzchni, ani nie wykazano, że w dacie szkody pozwany należycie zabezpieczył czy oznaczył powyższy ubytek. Natomiast, w świetle zaoferowanego przez stronę powodową, materiału dowodowego nie budzi wątpliwości Sądu, że taki ubytek w dacie zdarzenia rzeczywiście istniał i był przyczyną upadku powoda.

Sąd nie znalazł również żadnych podstaw do uznania, że powód przyczynił się do powstania szkody, co pełnomocnik pozwanej sugerował w mowie końcowej. Z zebranego materiału dowodowego nie wynika, aby powód nie zachował należytej staranności bądź naruszył jakiegokolwiek zasady powinno zachowania. Powód poruszał się w miejscu przeznaczonym do ruchu rowerowego. Z zeznań powoda i świadka wynika, że nie było możliwości przejazdu inną drogą (np. chodnikiem, gdzie były zaparkowane samochody). Nawierzchnia drogi była w tak znacznym stopniu uszkodzona, że omijanie poszczególnych dziur czy ubytków wymagałoby jazdy slalomowej. Nie ma też żadnych przesłanek do stwierdzenia, że powód jechał w sposób brawurowy czy ze zbyt dużą prędkością. W każdym bądź razie takich okoliczności strona pozwana nie wykazała, a na niej w tym zakresie spoczywał ciężar dowodu.

Przesądziwszy powyższe, w dalszej kolejności należy odnieść się do wysokości roszczenia. W przedmiotowym postępowaniu strona powodowa domagała się m.in. zadośćuczynienia za krzywdę w kwocie 10.000 zł. Dokonując ustaleń w przedmiocie rozmiaru krzywdy pamiętać należy, iż nie jest możliwe ścisłe określenie rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia, zaś każdy przypadek powinien być rozpatrywany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy (por.: wyrok SN z dnia 3 czerwca 2011r., III CSK 279/10, L.). Bez wątplenia wprowadzenie do przepisu art. 445 § 1 kc klauzuli generalnej "odpowiedniej sumy" pozostawia sądowi orzekającemu margines uznaniowości, co do wysokości zasądzonej kwoty. Jest on dodatkowo wzmocniony fakultatywnym charakterem tego przyznania ("może"), co wskazuje na konstrukcję należnego zadośćuczynienia dopiero po przekroczeniu pewnego poziomu krzywdy (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 1974r., II CR 763/73, OSPiKA 1975, nr 7-8, poz. 171). Pomimo niemożności ścisłego ustalenia wysokości uszczerbku należy jednak opierać rozstrzygnięcie na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami poszkodowanego. Sąd miał na uwadze, iż wobec niewymierności szkody niemajątkowej określając wysokość "odpowiedniej sumy", sąd powinien niewątpliwie kierować się celami oraz charakterem zadośćuczynienia i uwzględnić wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej szkody niemajątkowej. Podstawowe znaczenie musi mieć rozmiar doznanej krzywdy, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki, jak rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpienia fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szanse na przyszłość oraz poczucie nieprzydatności społecznej (por.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004r., II CK 131/03). Ponadto należy mieć na względzie, iż chodzi tu o krzywdę ujmowaną jako cierpienie fizyczne, a

więc ból i inne dolegliwości oraz cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała, czy rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, wyłączenia z normalnego życia itp. Celem zadośćuczynienia jest przede wszystkim złagodzenie tych cierpień. Winno ono mieć charakter całościowy i obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości (a więc prognozy na przyszłość). Przy ocenie więc "odpowiedniej sumy" należy brać pod uwagę wszystkie okoliczności danego wypadku, mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy (por.: wyrok SN z dnia 3 lutego 2000r., CKN 969/98, LEX nr 50824).

Na podstawie całokształtu zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego Sąd doszedł do przekonania, że żądanie powoda o zapłatę zadośćuczynienia zasługuje na uwzględnienie w całości. Powyższa konstatacja jest skutkiem oceny zakresu obrażeń doznanych przez powoda wskutek przedmiotowego wypadku, pozostających w adekwatnym związku przyczynowym z zaniechaniem pozwanego, a także wywołanych tym cierpień fizycznych i psychicznych, a także negatywnych skutków w życiu osobistym, rodzinnym i zawodowym. Przede wszystkim, jak wynika z opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii W. P. wskutek przedmiotowego wypadku powód doznał złamania obojczyka lewego. Powyższy uraz spowodował trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 8 %, co jest następstwem istotnej deformacji obojczyka (skrócenie długości obojczyka). Zwrócić należy przy tym uwagę, że odniesiony przez powoda uraz może wywierać negatywne skutki w przyszłości. Zdaniem biegłego W. P. przy tego typu urazie nie można w żaden sposób wykluczyć rozwoju zmian zwyrodnieniowych stawu barkowo – obojczykowego, co wynika z deformacji obojczyka i zmiany ustawienia barowego końca obojczyka. Biegły wyjaśnił, że zmiany wytwórcze w tej okolicy mogą doprowadzić do uszkodzenia stożka rotatorów, co w sposób znaczny wpłynie na ograniczenie sprawności ruchowej powoda. Leczenie ww. urazu wiązało się dla powoda z istotnymi niedogodnościami i ograniczeniami. Przede wszystkim złamanie wymagało unieruchomienia uszkodzonego barku. Przez okres tygodnia powód stosował temblak, a następnie – zgodnie z zaleceniami lekarza – przez okres około pięciu tygodni stosował ortezę, co ograniczało znacznie sprawność lewej kończyny i niewątpliwie było dla powoda uciążliwe. Zastosowane leczenie zakończyło się sukcesem, doprowadziło do zrostu złamania i nie wiązało się z żadnymi powikłaniami. Po uzyskaniu zrostu, powód zmuszony był poddać się zabiegom usprawniającym. W tym celu odbył serię czterech zabiegów rehabilitacyjnych, co – jak wskazał biegły ortopeda – pozwoliło na przywrócenie sprawności ruchowej.

Przy ustaleniu skutków zdarzenia i rozmiaru poniesionej przez powoda krzywdy nie można pominąć faktu, że leczenie obrażeń odniesionych wskutek upadku z roweru wiązało się dla niego z pewnymi ograniczeniami w życiu codziennym. Przede wszystkim, jak wynika z opinii biegłego w okresie leczenia, a więc przez okres sześciu tygodni, powód miał wyłączoną znacznie sprawność górnej lewej kończyny górnej. Co prawda, wedle biegłego, przy zachowaniu pełnej sprawności drugiej kończyny i możliwości pomocniczego używania lewej, powód nie był bezwzględnie wyłączony od wykonywania czynności samoobsługi, niemniej niewątpliwie okoliczność ta wpłynęła na wygodę powoda czy sprawność wykonywania pewnych czynności. Trudno wyobrazić sobie, że powód mógłby w przypadku unieruchomieniu jednej kończyny samodzielnie wykonywać czynności wymagające pełnej sprawności dwóch kończyn (np. noszenie cięższych zakupów). Niewątpliwie, odniesiony uraz wywarł wpływ na aktywność fizyczną powoda. Z osobowego materiału dowodowego wynikało bowiem, że przed wypadkiem powód był osobą aktywną fizycznie, ćwiczył na siłowni (4-5 razy w tygodniu), jeździł na rowerze, czy łowił ryby. Z uwagi na charakter urazu oraz zastosowane leczenie (unieruchomienie barku) nie ulega wątpliwości, że powód przez pewien czas nie mógł ćwiczyć na siłowni czy jeździć na rowerze. W pewnym stopniu leczenie pokrzyżowało powodowi plany urlopowe. Wprawdzie, zgodnie z wcześniejszymi planami powód spędził urlop z małżonką w górach, jednak nie mógł ani kąpać się w jeziorze ani wspinać po górach i tym samym swoją aktywność ograniczył do spacerów.

Mając na względzie przedstawiony ogół skutków wypadku, w tym znaczny trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 8 %, dolegliwości bólowe, długotrwałość leczenia, czy wiek powoda, Sąd uznał, że dochodzona kwota 10.000 zł jak najbardziej odpowiada rozmiarowi poniesionej szkody niemajątkowej. Zgodnie ze stanowiskiem judykatury szacując wysokość zadośćuczynienia należy mieć na względzie, że zdrowie ludzkie jest wartością bezcenną i żadna kwota nie jest w stanie zrekompensować uszczerbku na zdrowiu, w związku z tym celem zadośćuczynienia jest jedynie złagodzenie doznanych cierpień i wyrządzonej krzywdy. Wysokość zadośćuczynienia przyznawanego w oparciu o art. 445 § 1

kc musi być adekwatna w tym znaczeniu, że powinna uwzględniać – z jednej strony rozmiar doznanej krzywdy, z drugiej zaś – powinna być utrzymana w rozsądnych granicach odpowiadających aktualnym warunkom i stopie życiowej społeczeństwa, a zindywidualizowana ocena tych kryteriów pozostawiona jest uznaniu sędziowskiemu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 12 stycznia 2018r. I ACa 765/17, L.). Zdaniem Sądu, zasądzona kwota jest odpowiednia do charakteru urazu, jego skutków, długości i sposobu leczenia oraz dyskomfortu doznanego z tytułu urazu w codziennym funkcjonowaniu. Sąd wziął także pod uwagę, że poniesiony przez powoda uszczerbek ma charakter trwały. W ocenie Sądu przyznana kwota nie prowadzi do bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego kosztem sprawcy i ubezpieczyciela, a wyłącznie rekompensuje poniesioną szkodę niemajątkową. Jednocześnie, kwota 10.000 zł stanowi odczuwalną wartość dla powoda zważywszy na aktualny poziom życia społeczeństwa na terenie T., poziom dotychczasowego życia powoda i jego wiek.

Ponadto, w niniejszym postępowaniu powód domagał się zasądzenia odszkodowania za szkodę obejmującego zwrot kosztów leczenia w wysokości 340 zł. Zgodnie z treścią art. 444 § 1 kc w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Jak wskazuje się w judykaturze obowiązek naprawienia szkody obejmuje koszty leczenia, a więc wydatki związane z postawieniem diagnozy, terapią i rehabilitacją poszkodowanego. Ich zakres nie może ograniczać się do wydatków kompensowanych w ramach powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego, lecz powinien obejmować koszty działań, podjętych z uzasadnionym – zważywszy na aktualny stan wiedzy medycznej – przekonaniem o spodziewanej poprawie stanu zdrowia poszkodowanego (por. wyrok SN z dnia 12 grudnia 2002r., II CKN 1018/00, LEX nr 75352). W ocenie Sądu, w tym względzie roszczenie powoda również zasługiwało na uwzględnienie. Zdaniem Sądu nie ma wątpliwości, że wszystkie wskazane przez powoda koszty pozostawały w normalnym związku przyczynowym z wypadkiem. Zakup ortozy był uzasadniony względami medycznymi, co jednoznacznie wynika z opinii biegłego sądowego z zakresu ortopedii. Stosowanie takiego unieruchomienia jest zwyczajną praktyką stosowaną w leczeniu tego typu urazów. Uzasadnione było również podjęcie zabiegów usprawniających. Biegły P. wskazał bowiem, że szybkie wdrożenie rehabilitacji przyczyniło się do przywrócenia sprawności ruchowej powoda. Jest okolicznością notoryjną, że okres oczekiwania na usługi rehabilitacyjne w placówkach publicznej opieki zdrowotnej wynosi co najmniej kilka tygodni. Stąd, podjęcie rehabilitacji w placówce niepublicznej należało uznać za zasadne. Wysokość poniesionych kosztów powód wykazał przedstawiając paragony i faktury VAT. Wszystkie koszty zostały poniesione w okresie leczenia, co świadczy o ich związku z przedmiotowym wypadkiem.

Ponadto, powód dochodził w niniejszym postępowaniu zapłaty kwoty 4.281,60 zł z tytułu utraconego dochodu w związku z nieobecnością w pracy w okresie od 19 czerwca 2016r. do 31 lipca 2016r. Zważyć należy, iż według poglądów zawartych w orzecznictwie i doktrynie szkoda związana z utraconymi korzyściami, w tym utraconym zarobkiem, ma zawsze charakter hipotetyczny, a więc musi być wykazana przez poszkodowanego z tak dużym prawdopodobieństwem, że w świetle doświadczenia życiowego uzasadnia przyjęcie, iż utrata spodziewanych korzyści rzeczywiście nastąpiła (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 1979r., II CR 304/79, OSNC 1980/9/164). Ocena wartości utraconych korzyści jako szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym powinna być przy tym zrelatywizowana do możliwości zarobkowych zindywidualizowanego poszkodowanego (por. J. Jastrzębski, Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2001r., II CKN 578/99, „Przegląd Prawa Handlowego” 2003, nr 4, s. 50), dlatego też istotne znaczenie ma w tym zakresie zbadanie zachowania poszkodowanego tak przed, jak i po nastąpieniu zdarzenia szkodzącego (por. K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny. Komentarz, tom I, Warszawa 2002, s. 725). Przepis art. 444 § 1 zdanie pierwsze k.c. nie wyłącza możliwości dochodzenia przez poszkodowanego utraconych zarobków, mimo iż stanowi on wyłącznie o „kosztach” wynikłych z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Przepis ten nie wyczerpuje bowiem wszystkich roszczeń o naprawienie wynikających z następstw czynu niedozwolonego szkody, skoro ustawodawca kreuje w Kodeksie cywilnym zasadę pełnej kompensaty (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1997r., II UKN 113/97, OSNP 1998/5/163). Odmienne wykładnia byłaby nieuzasadniona i sprzeczna z ogólnymi zasadami wyrażonymi w przepisach prawa cywilnego. Wysokość szkody polegająca na utracie spodziewanych korzyści ma charakter hipotetyczny i jest obliczana przeważnie jedynie szacunkowo, w większości

przypadków nie da się bowiem jej obliczyć w sposób ścisły a zarazem pewny. W związku z tym na stronie zgłaszającej takie roszczenie spoczywa ciężar wykazania, iż osiągnęłyby spodziewane korzyści w określonej wysokości z bardzo dużym prawdopodobieństwem, graniczącym z pewnością (por. K. Pietrzykowski, Kodeks cywilny). Jakkolwiek najbardziej charakterystyczną postacią szkody majątkowej stanowiącej konsekwencję tzw. szkody na osobie są koszty leczenia, roszczenie powoda obejmować może także żądanie wyrównania innych poniesionych przez niego szkód, przybierających postać zarówno *damnum emergens*, jak i *lucrum cessans*. Typowym przykładem takiej szkody są utracone przez podmiot doznający szkody na osobie zarobki (a ściślej, środki pieniężne, które otrzymałby na podstawie umowy o pracę albo umowy cywilnoprawnej, gdyby nie zdarzenie wyrządzające szkodę). Szkada w postaci utraconych korzyści – *lucrum cessans*, polega na braku spodziewanego powiększenia majątku poszkodowanego, spowodowanego zdarzeniem szkodzącym. Typowe przykłady to: nieuzyskanie zarobku, nieosiągnięcie dochodów z działalności gospodarczej, utrata pożytków rzeczy lub prawa (por. M. Kaliński, Szkada na mieniu, s. 279–280; T. Dybowski, [w]: System Prawa Cywilnego, t. III, cz. 1, 1981, s. 228–229). Ustalenie utraty spodziewanych korzyści następuje na podstawie analizy prawdopodobieństwa ich osiągnięcia przez konkretnego pokrzywdzonego – na tle jego indywidualnej sytuacji majątkowej. Zbadać należy zwłaszcza sposób (mechanizm) osiągania (utraconych) korzyści. Nie należy tu stosować generalizującej oceny "normalności" oraz rodzaju osiąganych dochodów. Ustalenie szkody jest wynikiem analizy indywidualnej sytuacji, w której znalazł się poszkodowany. Nie jest to zabieg ustalenia związku przyczynowego, między przyczyną a jej (normalnym) następstwem, lecz badaniem reperkusji tego następstwa w majątku konkretnego podmiotu. Jest to oczywiście analiza sytuacji hipotetycznej. Prawdopodobieństwo uzyskania korzyści (utraconych) musi być wysokie i realne. Jego ocena opiera się na znajomości sposobu osiągania danego typu wpływów finansowych lub innych aktywów majątkowych oraz na doświadczeniu życiowym. (por. M. Gutowski, Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz. Art. 1-449, 2016).

Zgodnie z obowiązującą w postępowaniu cywilnym zasadą rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 kc i art. 232 kpc), obowiązek wykazania utraconego dochodu spoczywał na stronie powodowej. W ocenie Sądu powód sprostał temu wymogowi tylko częściowo. Z załączonego zaświadczenia wystawionego przez ówczesnego pracodawcę powoda wynika, że w okresie nieobecności w pracy powód utracił on dochód z tytułu umowy o pracę w wysokości 4.281,60 zł, jednocześnie z innego zaświadczenia wynika, że za czas nieobecności powód otrzymał zasiłek chorobowy w kwocie 4.175,30 zł. W tym stanie rzeczy utracony przez powoda dochód stanowi jedynie różnicę pomiędzy wynagrodzeniem, jakie uzyskałby, gdyby pracował w okresie od 19 czerwca do 31 lipca 2016r. a kwotą wypłaconego zasiłku chorobowego, stanowiącego substytut wynagrodzenia. Zatem, w rzeczywistości utracony przez powoda dochód wynosi jedynie 106,30 zł.

Mając na uwadze wszystkie podniesione powyżej okoliczności, na art. 415 kc, art. 445 § 1 kc w zw. z art. 444 kc, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda łącznie kwotę 10.446,30 zł. Nadto, na mocy art. 481 § 1 i 2 kc w zw. z art. 455 kc Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 26 września 2017r. do dnia zapłaty. Podkreślić należy, że zgodnie ze stanowiskiem judykatury zobowiązania z czynów niedozwolonych są zobowiązaniami bezterminowymi (por. wyrok SN z 9 marca 1973r., I CR 55/73, L.; wyrok SN z 24 lipca 2008 r., IV CSK 151/08, L.; wyrok SN z 5 czerwca 2009r., I CSK 494/08, L.; wyrok SN z 8 lutego 2012r., V CSK 57/11, B. (...), Nr 3), stąd też zgodnie z treścią art. 455 k.c. takie świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Jak podnosi się w doktrynie „niezwłoczność” powinna być rozumiana jako konieczność wykonania zobowiązania stosownie do wymagań dobrej wiary i zwyczajów uczciwego obrotu. Takie określenie umożliwia dokonywanie ocen w odniesieniu do czasu i miejsca, w którym dłużnik powinien niezwłocznie wykonać zobowiązanie. Nie ulega zatem wątpliwości, że niezwłoczność, o której mowa w przepisie art. 455 kc, nie pokrywa się z natychmiastowością. Zawsze jednak terminy te muszą być realne, uwzględniające wymagania stawiane uczestnikom stosunku zobowiązaniowego, zwłaszcza w art. 354 i 355 kc. (por. wyrok SA w Białymstoku z dnia 26 września 2012 r., I ACa 426/12, LEX nr 1223147; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 21 listopada 2012 r., I ACa 1163/12, LEX nr 1267476). Ponadto, jak wskazuje się w doktrynie „niezwłoczność” oznacza konieczność respektowania czasu potrzebnego dłużnikowi do zabezpieczenia prawidłowego wykonania zobowiązania. Długość tego czasu zależna jest od istniejących w obrocie cywilnym stosunków w odniesieniu do skonkretyzowanego zobowiązania. Czasu potrzebnego do niezwłocznego wykonania zobowiązania nie da się oznaczyć sztywno określoną liczbą dni czy tygodni. W każdym razie powinien to

być taki czas, w którym dłużnik, zważywszy na rodzaj i rozmiar świadczenia, powinien móc przygotować przedmiot świadczenia. Dowód na okoliczność, iż wskazany przez wierzyciela termin na wykonanie świadczenia jest zbyt krótki, obciąża dłużnika (por. Z. Gawlik [w:] A. Kidyba (red.) Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna, LEX 2014). Konstruując pojęcie „niezwłoczności” w odniesieniu do pozwanego Sąd uwzględnił szereg okoliczności związanych z funkcjonowaniem tego zakładu ubezpieczeń, w szczególności normalny obieg informacji w przedsiębiorstwie pozwanego (pозew doręczono na adres siedziby pozwanego w W.), konieczność konsultacji z właściwą jednostką organizacyjną lub też radcą prawnym czy zapoznania się ze stosownymi dokumentami. W ocenie Sądu okres siedmiodniowy był wystarczający do wykonania zobowiązania przez dłużnika, przy uwzględnieniu struktury jego działalności i zasad funkcjonowania. Przed wytoczeniem powództwa powód nie wzywał pozwanego do zapłaty. Stąd, jako pierwsze wezwanie do zapłaty należało potraktować pozew, który został pozwanemu doręczony w dniu 18 września 2017r.

W pozostałym zakresie, na mocy powołanych powyżej przepisów stosowanych a contrario, powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na mocy art. 100 kpc i ustalił, że powód ponosi koszty procesu w 29 %, zaś pozwany w 71 %. Natomiast szczegółowe rozliczenie kosztów procesu – na mocy art. 108 § 1 kpc – Sąd powierzył referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się niniejszego wyroku.